

POLSKA LIDEREM W OGLĄDANIU... PATOTREŚCI

Patostreamy osiągnęły w Polsce nieporównywalnie większą popularność niż w innych krajach. Tego typu treści są szczególnie niebezpieczne dla najmłodszych użytkowników sieci, ponieważ oddziałują na ich zachowanie i rozumienie podstawowych wartości. W jaki sposób należy chronić dzieci oraz młodzież przed „patotreściami”?

Internet niesie ze sobą wiele korzyści, ale jest również źródłem poważnych zagrożeń, których nie należy bagatelizować. Na niebezpieczeństwo szczególnie narażeni są najmłodsi użytkownicy. Co należy zrobić, aby ochronić ich przed „ciemną stroną” sieci?

Patostreamy - rosnące zagrożenie

Patostreamy to wulgarne materiały, w tym transmisje na żywo, udostępniane w internecie, które ukazują zachowania szkodliwe lub destrukcyjne, takie jak na przykład przemoc fizyczną czy seksualną. Tego typu treści przekraczają normy społeczne, prawne, moralne, a wreszcie etyczne i estetyczne – informuje Ministerstwo Cyfryzacji.

Osoby dorosłe z reguły są świadome, że patostreamy to materiały szkodliwe. Niestety, w wielu przypadkach dla dzieci i młodzieży stanowią przedmiot rozrywki i zabawy. „Tego rodzaju przekazy wpisują się bowiem w typową dla nastoletniego wieku potrzebę eksperymentowania i podejmowania ryzykownych zachowań. Dlatego właśnie patostreamy są tak niebezpieczne” – wskazuje resort cyfryzacji.

Zagrożenie jest realne, co potwierdzają badania „Rodzice nastolatków 3.0” przeprowadzone przez NASK. Zgodnie z ich wynikami 23,4 proc. nastolatków wskazało, że ogląda „patotreści”. Z kolei jedynie 11,8 proc. rodziców podkreśliło, że ich dzieci mają styczność z tego typu materiałami w sieci.

Badania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę są równie alarmujące. Wynika z nich, że skala patostreamingu jest duża, co powinno wywołać niepokój wśród dorosłych – rodziców, nauczycieli, wychowawców.

„Aż 84% badanej młodzieży w wieku 13-15 lat przyznaje, że słyszało o patotreściach, a 37% deklaruje, że ogląda takie materiały. Niemal co drugi nastolatek (43%) ma kontakt z patotreściami przynajmniej raz w tygodniu” – przedstawia dane Ministerstwo Cyfryzacji.

Szczególnie alarmujący jest fakt, że filmy i transmisje online prezentujące patologiczne zachowania osiągnęły w Polsce popularność nieporównywalnie większą niż w innych krajach. Dlaczego młodzi użytkownicy sięgają po tego typu materiały?

Powody wydają się być prozaiczne - ciekawość, nuda, chęć bycia „cool” i „na czasie”. Wielu nastolatków podkreśla, że oglądanie patostreamów jest potrzebne „by nie wypaść z obiegu” i nie zostać wykluczonym z grupy rówieśników.

Z drugiej strony aż 87 proc. odbiorców tego typu treści wskazuje, że są one szkodliwe. Zdecydowana większość z nich jest zdania, że „patostreamy” powinny być zakazane w sieci. Niestety, aż co trzeci ankietowany uważa, że patostreamy pokazują „prawdziwe życie”.

Wpływ na życie

„Oglądanie przemocowych treści w sieci nie pozostaje bez wpływu na kształtującą się psychikę młodego człowieka” – wskazuje Ministerstwo Cyfryzacji. „Wulgarnie nagrania czy filmy mogą negatywnie wpływać na przekonania nastolatków o kondycji świata i ludzi”. Osobom regularnie oglądającym tego typu materiały rzeczywistość jawi się jako niebezpieczna. To z kolei przekłada się na utratę poczucia bezpieczeństwa, wzmacnianie lęku, pogorszenie nastroju, aż w końcu powstanie znieczulenia na przemoc.

W związku z tym eksperci NASK przygotowali poradnik „[Szkodliwe treści w internecie. Nie akceptuję, reaguję!](#)”, w którym znajdują się m.in. objawy, jakie powinny zaniepokoić rodziców, w tym:

- lęk, niepokój, obniżenie poczucia bezpieczeństwa;
- wypaczony obraz rzeczywistości;
- pogorszenie nastroju;
- demoralizacja i zachowania sprzeczne z normami społecznymi;
- znieczulenie na losy ofiar przemocy;
- agresywna postawa wobec innych;
- ryzykowne zachowania i działania antyspołeczne;
- fałszywe poglądy na sferę seksualności.

„Młody odbiorca jest bardzo podatny na manipulacje informacyjne. Nieprawdziwe wiadomości publikowane online mogą zachęcać do podejmowania działań zagrażających zdrowiu, a nawet życiu” - mówi Anna Borkowska, psycholog i ekspertka Akademii NASK.

Jak „odciąć się” od patostreamów?

Za bezpieczeństwo najmłodszych odpowiadają przede wszystkim dorośli. Baczna obserwacja nowych zagrożeń i szybkie reagowanie na potencjalne niebezpieczeństwo może skutecznie ochronić dzieci oraz młodzież przed „złem” czyhającym w sieci.

„Dlatego bądźmy zaangażowanymi rodzicami i nauczycielami. Opiekujmy się dziećmi nie tylko w >prawdziwym< świecie, ale i w Internecie” – apeluje resort cyfryzacji. Zdaniem ministerstwa konieczne jest tłumaczenie najmłodszym czego należy unikać, zwracanie uwagi na ich zainteresowania w sieci oraz aktywność. Nie należy panikować, lecz reagować.

„Bardzo ważne jest, aby nie krytykować dziecka, nie oceniać i nie obwiniać za zdarzenie, w wyniku którego miało ono kontakt z treściami, powodującymi u niego lęk, niepokój, czy naruszającymi jego spokój psychiczny. Daj szansę swojemu dziecku i wysłuchaj, co się dokładnie wydarzyło, z jakimi emocjami się zmagają. Wyłumacz mu sytuację, w której się znalazło” - dodaje Anna Borkowska z Akademii NASK.

Jak przypomina resort cyfryzacji, w przypadku patostreamów i innych szkodliwych treści online wsparcie można znaleźć np. u specjalistów [Telefonu dla Rodziców i Nauczycieli w sprawach Bezpieczeństwa w Sieci](#) (800 100 100), prowadzonego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę.

Wszystkie nielegalne działania można i warto zgłaszać także do [Dyżurnet.pl](#). Eksperci tego prowadzonego w NASK punktu kontaktowego udzielą wszystkich niezbędnych wskazówek w zakresie

reagowania na nadużycia w internecie.

Przydatne informacje można znaleźć również na stronie kampanii „Nie zagub dziecka w sieci” pod linkiem: www.gov.pl/niezagubdzieckawsieci.

SZP/Informacja prasowa Ministerstwa Cyfryzacji

Czytaj też: [Czy pandemia sprzyja cyfryzacji w Polsce?](#)